

PAŃSTWO MIESZKA A EUROPA

Punktem wyjścia dla naszych rozważań będzie sytuacja polityczna ziem położonych na wschód od Łaby w połowie X wieku. Był to w tym czasie obszar, na którym kształtowały się dopiero państwa kilkoplemienne typu wczesnofeudalnego. Otoczone zewsząd terytoriami plemiennymi rozszerzały swolna własne granice ich kosztem, zmuszając sąsiadów siłą do podporządkowywania się swej zwierzchności.

Tego rodzaju państwem „na dorobku”, stanowiącym wyspę wśród tkwiących jeszcze w partykularyzmie organizmów plemiennych, było państwo Polan. Jest rzeczą obojętną dla naszych rozważań poznanie jego dokładnych granic w tym czasie. Wystarczy jeśli stwierdzimy, że sąsiadowało ono na zachodzie z terytorium plemiennym Lubuszan, na północy — Pomorzan i Prusów, na wschodzie — ruskich Dulebów, a na południu — Wiślan i Ślęzan. Każda jednak z tych nazw, z wyjątkiem Lubuszan, była odpowiednikiem paru, a może nawet i kilku większych lub mniejszych plemion¹.

Jak z powyższego wynika, Polanie nie stykali się w połowie X w. na żadnym odcinku granicznym z organizacją wyższego rzędu, jaką było państwo wczesnofeudalne. Na zachodzie terytoria plemienne Lubuszan, Wioletów i Łużyczan stanowiły wał chroniący państwo Polan przed ekspansją margrabiów saskich. Na północy od strefy wpływów duńskich oddzielały je plemiona pomorskie i wieleckie. Na wschodzie między rozwijającym się państwem Rurykowiczów a posiadłościami Polan znajdowały się ziemie Drewlan i Dulebów. Wreszcie na południu od państwa czeskiego, w którym walczyły ze sobą wpływy praskich Przemyslidów i libickich Sławnikowiczów, oddzielały Polan terytoria plemienne Wiślan i Ślęzan. Ziemie czeskie pozostawały od schyłku IX w. w ścisłych związkach z sąsiednimi Niemcami. Związek ten w 929 r.² przekształcił się w zależność lenną.

¹ St. Arnold, Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej (w. XII—XIII). Prace Komisji dla Atlasu Historycznego Polski, Kraków 1927, z. II, s. 74—94, 94—111, 111—112. H. Łowmiański, Prusy Pogańskie, Toruń 1935, s. 23—24. K. Wachowski, Słowiańszczyzna Zachodnia, II wyd. Poznań 1950, s. 221 i in.

² Widukindi monachi corbeiensis Rerum Gestarum Saxoniarum libri tres. Scr. Rer. Germ. in usum schol., Hannoverae et Lipsiae 1904. I, 35—36. Por. A. Bachmann, Geschichte Böhmens. Gotha 1899, I, 129.

Była ona o tyle ściślejsza, że schrystianizowane w ciągu IX wieku Czechy nie posiadały własnej organizacji kościelnej, lecz wchodziły w skład bawarskiej diecezji w Ratyzbonie³.

Mówiąc o Niemczech w połowie X w., musimy zdawać sobie sprawę, że aczkolwiek stanowiły one jedno królestwo, dalekie były jednakże podówczas od wewnętrznej unifikacji. Każde z pięciu księstw wchodzących w skład Rzeszy broniło zaciekle swej niezawisłości w stosunku do korony. O sile nastrojów separatystycznych świadczy najlepiej to, że nawet członkowie dynastii, uzyskujący od króla nadania poszczególnych księstw ulegali szybko wpływom lokalnym i przechodzili do szeregów opozycji⁴. Władzę centralną reprezentował podówczas w Niemczech król, którym był Otton I, wywodzący się z saskiej dynastii Ludolfingów. Oparcie dla niego stanowiła Frankonia i przede wszystkim Saksonia. Ta ostatnia rozszerzała swoje granice na wschodzie, sięgając po słowiańskie terytoria plemienne między Łabą i Odrą. Podbite już ziemie znajdowały się pod zarządem dwóch margrabiów -- Hermana Billunga na północy oraz Gerona na południu⁵.

W tych warunkach na wschodnich rubieżach Rzeszy da się zaobserwować wyraźnie antagonizm sasko-bawarski, przy czym w strefie wpływów bawarskich zarówno kościelnych, jak politycznych znajdowały się Czechy. Możemy się domyślać, obserwując postępy ekspansji saskiej ku wschodowi, że granicę wpływów obu księstw niemieckich na ziemiach słowiańskich stanowiło pasmo Sudetów.

Obawa przed wzrastającym znaczeniem Ottona, który w r. 951 ingerował z powodzeniem we Włoszech, pchnęła opozycję książąt niemieckich wiosną 953 r. do otwartego buntu. Zaskoczył on króla tak bardzo, że na przełomie 953 i 954 r. groziła mu zupełna katastrofa⁶. Z ciężkiej sytuacji wybawił Ottona wiosną 954 r. najazd węgierski, skierowany zresztą przeciwko Bawarii. Niebezpieczeństwo zewnętrzne skupiło wokół króla wahające się dotąd rycerstwo i przyczyniło do poskromienia opozycji. Kiedy więc w roku następnym doszło do drugiego najazdu Węgrów, pod sztandarami Ottona znaleźli się również jego niedawni przeciwnicy. Stawił się też ze swoją drużyną Bolesław I czeski. 10 sierpnia 955 r. zdołał Otton dzięki temu rozgromić na polu Lechowym w pobliżu Augsburga najeźdźców, a jego zwycięstwo położyło definitywnie kres dalszym wypadom tych koczowników na ziemie niemieckie. Cofających się Węgrów rozbili Czesi, dopełniając w ten sposób ich klęskę⁷.

W tym samym czasie w porozumieniu z opozycją niemiecką (Wichman)⁸, a może też i z Węgrami, porwali za broń ujarzmieni przez margrabiów saskich Słowianie połabscy. Zwycięstwo na polu Lecho-

³ Fr. Dvornik, *The making of Central and Eastern Europe*. London 1949, s. 21.

⁴ R. Holtzmann, *Geschichte der Sächsischen Kaiserzeit*. München 1941, s. 153.

⁵ *Ibidem*, s. 115, 117.

⁶ F. Schneider, *Mittelalter bis zur Mitte des Dreizehnten Jahrhunderts*. Leipzig—Wien 1929, s. 181.

⁷ B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*. Berlin 1940, I, s. 131, Bachmann, *op. cit.*, I, s. 139.

⁸ Holtzmann, *op. cit.*, s. 166—167.

wym pozwoliło jednak Ottonowi skupić znaczną część swych sił na północy i 16 października 955 r. rozbić powstańców w bitwie nad Regnicą. Wprawdzie walki na tym odcinku trwały jeszcze przez dobrych pięć lat, ale nosiły już charakter lokalnej akcji pacyfikacyjnej⁹.

Z wypadkami r. 955 część historiografii czeskiej i niemieckiej wiąże zajęcie przez Przemyślidów terytoriów plemiennych Słżan i Wiślan, wchodzących ongiś w skład państwa Wielko-Morawskiego. Miało to nastąpić za wyraźnym przyzwoleniem Ottona I, który w ten sposób chciał wynagrodzić Bolesława I czeskiego za jego postawę w czasie najazdu węgierskiego¹⁰. Być może, iż dodatkowym motywem jego decyzji była chęć osłabienia tą drogą więzów łączących dotąd Czechy z Bawarią.

Gdy zachód był widownią opisanych wyżej wypadków, doniosłe zmiany zachodziły również na wschodzie. Oto rządząca w tym czasie państwem Rurykowiczów księżna Olga, w czasie wizyty złożonej na dworze cesarskim w Konstantynopolu przyjęła w r. 957 chrzest¹¹. Wprawdzie nie nastąpiła za nim bezpośrednio chrystianizacja Rusi, myśl jednak narzucenia chrześcijaństwa temu krajowi musiała nurtować na dworze Rurykowiczów. Wahano się jedynie co do wyboru misjonarzy, zdając sobie sprawę, że wysyłający ich kraj uzyska w ten sposób pewne wpływy polityczne nad Dnieprem. Te względy zapewne zdecydowały, iż z prośbą o wysłanie misji zwrócono się nie do Bizancjum, z którym Rurykowicze utrzymywali ożywione i nie zawsze zgodne stosunki, ale do odległego władcy Niemiec Ottona I. Poselstwo ruskie odwiedziło go w tej sprawie w 959 r., pozostając w Saksonii do r. 960¹². Otton przychylił się do przedstawionej sobie prośby i po przewyciężeniu trudności związanych ze znalezieniem odpowiedniego kandydata skierował nad Dniepr Adalberta, mnicha z klasztoru św. Maksymina w Trewirze, późniejszego opata z Weissenburga a w końcu pierwszego arcybiskupa magdeburckiego. Wyruszył on na wschód nie wcześniej jednak jak jesienią 961 r.¹³ A chociaż pobyt jego na Rusi zakończył się ostatecznie niepowodzeniem sam fakt podjęcia misji na tym obszarze przez niemieckiego mnicha stwarzał pozory kryjącego się za tym kościelnym aktem politycznego zbliżenia między Rusią a Saksonią.

Wszystko to na tyle podnosiło prestiż Ottona zarówno w Rzeszy jak poza jej granicami, że zagrożony przez Berengara z Ivrei w państwie Kościelnym papież Jan XII zdecydował się odwołać do saskiej interwencji¹⁴. Przychyłając się do jego prośby, Otton I przekroczył

⁹ Ibidem, s. 186.

¹⁰ Fr Palacky, *Geschichte von Böhmen*. Prag 1864, I, 221. V. Novotný, *České Dějiny*. Praha 1912, I—1, 573, Dvornik, op. cit., s. 72. R. Holtzmann, *Böhmen und Polen im X Jahrhundert*. Zeitschrift des Vereins für Altertum und Geschichte Schlesiens, 1918, LII, s. 9 nn.

¹¹ Dvornik, op. cit., s. 68.

¹² Ibidem, s. 69.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Holtzmann, *Geschichte...*, s. 196.

pod koniec lata 961 r. Alpy, złamał opór Berengara i uznawszy go za pozbawionego korony włoskiej zagarnął ją dla siebie. Z początkiem następnego, 962 r. Otton ruszył na Rzym, który otworzył przed nim swe bramy. Tam też 2 lutego 962 r. zwycięski król Niemiec otrzymał z rąk papieża koronę cesarza. Łudził się jednak Jan XII, jeśli przypuszczał, że daleki sojusznik pozostawi mu wolną rękę we Włoszech. Otton bowiem nie myślał kontentować się pustym tytułem, lecz był zdecydowany sięgnąć po pełnię władzy, z jakiej korzystał ongiś Karol Wielki. Tak więc na zwołanym 12 lutego synodzie rzymskim uzyskał realizację swego ślubowania uczynionego w czasie kampanii węgierskiej 955 r. Oto bowiem na jego życzenie zapadła uchwała o ustanowieniu nowej metropolii ze stolicą w Magdeburgu¹⁵. Miała ona objąć zarząd kościelny nad ziemiami słowiańskimi zarówno opanowanymi przez margrabiów saskich, jak tymi, które dostaną się w przyszłości w ich ręce. Równocześnie dążył cesarz do uzależnienia od siebie papieża. Nic więc dziwnego, że na tym tle doszło między sojusznikami do rozdzwiku, a potem nawet do zerwania i wyraźnej zdrady ze strony Jana XII, ukaranego zresztą za to destytucją 4 grudnia 963 r.¹⁶

W tym samym 963 r. margrabia Gero po narzuceniu swego zwierzchnictwa Łużyczanom dotarł do brzegów środkowej Odry i nawiązał bezpośredni kontakt z księciem Polan, Mieszkiem¹⁷, który zapewne w tym czasie podporządkował sobie nadodrzańskich Lubuszan. Nie są jasne stosunki, jakie ułożyły się wówczas między Mieszkiem a prąca ku wschodowi Saksonią. Charakteryzowanie ich na podstawie relacji piszącego o blisko pół wieku później Thietmara¹⁸, niedostateczne zaś podkreślanie wymownego w tej sprawie milczenia ze strony współczesnego omawianym wypadkom Widukinda¹⁹ jest chyba niewłaściwe. Tym bardziej, że tenże sam Widukind, pisząc o walce Mieszka z Wichmanem w r. 967, nazywa go *amicus imperatoris*²⁰. Skłonny byłbym przeto przypuszczać, że stosunki między Mieszkiem a Geronem ułożyły się w r. 963 przyjaźnie, co jednakże nie wykluczało obawy księcia Polan przed dalszymi planami potężnego sąsiada.

Tak więc w ciągu dziesięciolecia państwo Mieszkowe znalazło się w zupełnie nowej sytuacji. Dawna jego izolacja przeszła do bezprowotnej przeszłości. Na wschodzie zasięg wpływów polańskich napotkał na postępy ekspansji Rurykowiczów, którzy po zawładnięciu ziemią Drewlan sięgali z kolei po siedziby Dulebów²¹. Na południu państwo Polan graniczyło teraz z posiadłościami Przemyślidów. Na zachodzie

¹⁵ Ch. J. Hefele — H. Dom. Leclercq, *Historie des conciles*, Paris 1911, IV—2, s. 791.

¹⁶ *Liber Pontificalis* ed. abbé L. Duchesne. Paris 1955, II, s. 246, Hefele, op. cit., IV—2, s. 809.

¹⁷ Widukind, op. cit., III, 67.

¹⁸ *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, II, 9.

¹⁹ Widukind, op. cit., III, s. 66—67.

²⁰ *Ibidem*, III, 69.

²¹ *Očerki Istorii SSSR. Period Feudałizma IX—XIII w.* Moskwa 1953, I, s. 85. A. N. Nasonov, „Russkaja zemlja” i obrazowanie territorii drewnerusskogo gosudarstwa. Moskwa 1951, s. 127, 130, 131, 217.

wreszcie doszło do bezpośredniego zetknięcia się Mieszka z posuwającym się ku wschodowi Geronem. Sytuację księcia polańskiego komplikowało to jeszcze, że wszyscy ci nowi sąsiedzi byli w mniejszym lub większym stopniu związani z królem Niemiec, a ich kraje bądź już zostały schryścianizowane, bądź też były objęte działalnością misyjną. Wolno nam przypuszczać, że Mieszko zdawał sobie sprawę z politycznego niebezpieczeństwa akcji misyjnej prowadzonej z inicjatywy sąsiadów. Można też mniemać, że zrozumiał konieczność przejęcia inicjatywy w swe ręce zanim zostanie wprowadzona w życie uchwała synodalna o utworzeniu metropolii magdeburskiej, której realizacja z powodu oporu arcybiskupa Moguncji i biskupa Halberstadt ulegała zwłoce²². Do pośpiechu przynaglała go nadto porażka poniesiona w r. 964 w walce z Redarami, dowodzonymi przez Wichmana²³.

Z tych więc chyba powodów zdecydował się Mieszko na szukanie porozumienia z południowymi sąsiadami — Czechami. Być może, iż przez związane się z Przemysłidami pragnął wykorzystać dla swych celów antagonizm bawarsko-saski. Jest to oczywiście domysł, treści bowiem zawartego układu nie znamy, a jedynym śladem jego zawarcia był związek małżeński Mieszka z córką Bolesława I czeskiego, Dubrawką²⁴.

Porozumienie z Przemysłidami nie rozwiązywało jednak wszystkich istniejących trudności. Nie zabezpieczało zwłaszcza przed groźbą misji, której patronowałiby sascy sąsiedzi. Zapobiec temu mogła jedynie chrystianizacja przeprowadzona przez Mieszka z własnej inicjatywy. Jerzy Dowiat w drukującej się monografii²⁵ wskazał na ślad starań podjętych w tej sprawie przez księcia polańskiego. Jest nim zapiska kroniki węgiersko-polskiej²⁶, mówiąca o poselstwie Mieszkowemu do papieża Leona VIII w sprawie korony królewskiej. Cytowane źródło, pochodzące wedle opinii Wojciecha Kętrzyńskiego²⁷ z XI w., nie cieszy się uznaniem historyków. Przez pomieszczenie osób i faktów stwarza niejednokrotnie bałamutny obraz przeszłości. Tak ma się sprawa również i z interesującą nas zapiską, która jak się wydaje poplątała Mieszka z jego synem Bolesławem Chrobrym, ubiegającym się rzeczywiście o koronę w Rzymie. Ale jeśli tak, to co oznacza w niej imię papieża Leona VIII, obranego w grudniu 963 r., a zmarłego w marcu 965. Był on niewątpliwie współczesny Mieszcowi, a jego pontyfikat nie zaznaczył się niczym specjalnym, zresztą był tak krótki, że trudno przypuszczać, aby imię Leona VIII miało zastąpić kronikarzowi inne, zapomniane. Słusznie więc chyba Dowiat nie odrzuca tej wzmianki jako bałamutnej, lecz widzi w niej ślad jakiegoś poselstwa Mieszkowego do Rzymu. Oczywiście nie w sprawie korony, bo o nią pogański wówczas książę nie mógł zabiegać u papieża. Chodziło więc zapewne o sprawę chrztu z pominięciem niewygodnego saskiego po-

²² Holtzmann, op. cit., s. 207.

²³ G. Labuda, *Studia nad początkami Państwa Polskiego*. Poznań 1946, s. 72.

²⁴ MPH, II, s. 773.

²⁵ J. Dowiat, *Metryka chrztu Mieszka I*, maszynopis oddany do druku.

²⁶ MPH, I, s. 500.

²⁷ W. Kętrzyński, *O kronice węgiersko-polskiej*, Kraków 1897, s. 35—36.

średnictwa. Pośpiech wydawał się tym bardziej wskazany, że cesarz opuścił właśnie Włochy i po odwiedzeniu Nadrenii²⁸ ruszył do Magdeburga²⁹ dla uregulowania sprawy pogranicza po zgonie zmarłego 20 maja 965 r. margrabiego Gerona³⁰. Jego marchia uległa wówczas podziałowi na sześć części. Nie mniej ważną wiadomością było przyjęcie w tym czasie chrztu przez króla duńskiego Haralda Sinozębego, zapewne na dworze cesarskim³¹.

Nieznany jest przebieg rokowań, które poselstwo Mieszka prowadziło już chyba z następcą Leona VIII, Janem XIII. Można się jednak domyślać, że wysłańcy Mieszkowi korzystali z pośrednictwa przebywającej w Rzymie siostry Dubrawki, Młady, późniejszej księżniczki klasztoru św. Jerzego w Pradze³². Z dalszego zaś przebiegu wypadków zdaje się wynikać, że przedmiotem rozmów była rzeczywiście sprawa chrztu Mieszka z pominięciem saskiego episkopatu.

Jak bowiem w sposób przekonujący wywiódł we wspomnianej już pracy Dowiat, Mieszko z początkiem 966 r. udał się do Czech, aby stamtąd w towarzystwie teścia, Bolesława I czeskiego, pośpieszyć na święta wielkanocne do Ratzbony. Tam też w wielką sobotę tj. 14 kwietnia miał przyjąć chrzest z rąk miejscowego biskupa Michała³³. Tak więc pierwszy krok na drodze chrystianizacji został uczyniony przez księcia polńskiego w oparciu o zbliżony do opozycji antyottońskiej kler bawarski.

Ale chrzest Mieszka nie przesądzał jeszcze o chrystianizacji jego państwa. Ta sprawa przedstawiała się o wiele trudniej, chodziło bowiem o niedopuszczenie do podporządkowania nawróconego kraju episkopatowi saskiemu. Wymagało to oczywiście nowych zabiegów w Rzymie, gdzie na szczęście ówczesny papież Jan XIII nie kwapił się z popieraniem magdeburgskich planów cesarza³⁴. Na ślad poselstwa Mieszkowego wysłanego w końcu 967 r. do Włoch wskazał Stanisław Trawkowski³⁵, przypominając, że oręż poległego w walce z Polanami Wichmana odesłał Mieszko przebywającemu na południu cesarzowi. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że ci sami wysłańcy skontaktowali się z kurią rzymską, uzyskując nominację dla kierownika misji w kraju Polan, biskupa Jordana. Zważywszy, że oficjalna erekcja metropolii magdeburgskiej nastąpiła dopiero w październiku 968 r., można wyznaczyć Jordana we wcześniejszym, a w najgorszym razie, w tym samym czasie uznać za wielki sukces polityczny Mieszka. Przesądziło to bowiem o wykreśleniu wbrew pierwotnym planom granicy wschodniej nowego arcybiskupstwa, musiała ona przecież odpo-

²⁸ Holtzmann, op. cit., s. 207.

²⁹ Ibidem, s. 208.

³⁰ Ibidem, s. 189.

³¹ Ibidem, s. 206.

³² Dvornik, op. cit., s. 75.

³³ Dowiat, op. cit.,

³⁴ A. Brackmann, Die Ostpolitik Ottos des Grossen. Gesammelte Aufsätze. Weimar 1941, s. 146–147.

³⁵ St. Trawkowski, Jak powstała Polska. Warszawa 1959, s. 242.

wiadać ówczesnemu układowi stosunków nie tylko politycznych, ale również kościelnych w tym obszarze.

Erekcja metropolii magdeburskiej przyspieszyła być może spełnienie dawnych postulatów Przemysłidów w sprawie powołania do życia biskupstwa w Pradze. Decyzja o jego utworzeniu jako sufraganii arcybiskupstwa mogunckiego zapadła w r. 973³⁶. Kto wie, czy krok ten nie miał także pewnych celów politycznych na widoku i czy nie chodziło cesarzowi o osłabienie tą drogą związków istniejących dotąd między Czechami a Bawarią.

Na takie ustosunkowanie się Ottona do Przemysłidów mogła oddziaływać również klęska margrabięgo Hodona, który, chcąc przeszkodzić Mieszkowi w wykorzystaniu zwycięstwa odniesionego w 967 r. nad Wolinianami i nie dopuścić do jego usadowienia się nad dolną Odrą, przekroczył granicę Pomorza. Został jednak rozgromiony w bitwie stoczonej pod Cydyną 24 czerwca 972 r.³⁷ Cesarz zaniepokojony takim obrotem sprawy wezwał na marzec 973 r. obie strony przed swe oblicze do Kwedlinburga, starając się w ten sposób zażegnać grożącą na wschodzie wojnę. Zamierzał ten cel osiągnąć przez osłabienie Mieszka. Tak więc udzielając w tym samym czasie zgody na erekcję biskupstwa w Pradze³⁸, liczył na pozbawienie za tę cenę księcia Polan pomocy czeskiej. Żądając zaś wydania w swe ręce pierworodnego syna Mieszkowego w charakterze zakładnika³⁹, krępował księcia Polan w ewentualnych nieprzyjaznych poczynaniach wobec Sasów.

Napis na grobowcu Bolesława Chrobrego, znany nam z przekazu XIV-wiecznego⁴⁰, zawiera wiadomość o ofiarowaniu przez Mieszka włosów pierworodnego syna papieżowi, którym był od końca 972 r. następca Jana XIII, Benedykt VI. Mamy tu do czynienia niewątpliwie ze specjalną odmianą obłacji (*servus Dei*)⁴¹, a jej celem było zapewne ustrzeżenie młodocianego zakładnika przed mogącym mu grozić na dworze cesarskim niebezpieczeństwem. Zastanawia uporczywość, z jaką Mieszko już po raz trzeci zwracał się bezpośrednio do kurii rzymskiej. Wnosić by stąd można było, że mimo wpływów, jakie tam posiadał Otton nie uważano w Słowiańszczyźnie papieżstwa za całkowicie uzależnionego od jego linii politycznej.

Zgon Ottona I w dniu 7 maja 973 r. stał się momentem próby dla stworzonego przezeń systemu politycznego. Koronacja cesarska Ottona II dokonana za życia ojca (25 grudnia 967 r.) nie powstrzymała bowiem wystąpienia opozycji południowo-niemieckiej, zawiedzionej w swych nadziejach. Przywódcą jej okazał się stryjeczny brat młodego cesarza, Henryk książę bawarski, który nie cofnął się przed zgłoszeniem swych pretensji do korony niemieckiej, skupiając wokół siebie grono stronników z biskupem Abrahamem z Freising na czele. Rzeczą

³⁶ Dvornik, op. cit., s. 81.

³⁷ Thietmar, op. cit., II, 29.

³⁸ Dvornik, op. cit., s. 79—82.

³⁹ Annales Altahenses maiores, MGH, Ss. XX, 787.

⁴⁰ R. Gansiniec, Nagrobek Bolesława Wielkiego. Przegląd Zachodni, 1951, nr 7/8, s. 444.

⁴¹ Ibidem, s. 499—501.

interesującą, która może być uznana jako potwierdzenie wpływów bawarskich nie tylko w Czechach, ale i w państwie Polan, było poparcie udzielone Henrykowi Bawarskiemu zarówno przez Bolesława II czeskiego, jak przez Mieszka⁴².

Bawarski zamach stanu okazał się jednak słabo przygotowaną improwizacją. W ciągu dwóch miesięcy, zapewne między czerwcem i sierpniem 974 r., jego przywódcy po obliczeniu się z siłami poszli na kapitulację i zostali przez cesarza pozbawieni wolności. Nie naśladowali ich natomiast książęta słowiańscy. Ściągnęło to na Czechy jesienią 975 r. wyprawę Ottona II o charakterze represyjnym. Aby przeciąć definitywnie wszelkie związki Przemyślidów z Bawarią cesarz zdecydował się wówczas, obsadzić wakujące od chwili utworzenia biskupstwo praskie, na które inwestował pochodzącego z Saksonii Dietmara (Thietmara). Równocześnie została powołana do życia diecezja morawska, wchodząca podobnie jak praska w skład metropolii mogunckiej⁴³.

Ekspedycja karna cesarza nie złamała jednakże ducha oporu Czechów. Nie osłabiła ich nawet, mogli bowiem w tym samym 976 r. podjąć wyprawę odwetową na Niemcy. Co więcej opór czeski sprawił, że Henryk Bawarski uszedł spod straży i ponownie wzniecił zarzewie buntu. Kiedy zaś pod naciskiem wojsk cesarskich ustąpić musiał z Bawarii, znalazł schronienie na terytorium czeskim⁴⁴. Sprowadziło to ponowną wyprawę Ottona II na ten kraj w r. 977⁴⁵.

Nie wiemy jaką rolę w wypadkach 974 — 977 odegrał Mieszko. Źródła pomijają milczeniem jego działalność w tym okresie. W tych warunkach można więc jedynie kierować się domysłami i przyjąć za Robertem Holtzmannem, że zadaniem Mieszka było trzymanie w szachu margrabiów saskich i zabezpieczanie sojuszników przed atakiem z flanki.

Rok 978 przyniósł jednak nieoczekiwaną zmianę sytuacji. Spowodowały ją bądź to niepoświadczone przez źródła działania wojenne, bądź też raczej jakies nieznanne nam zabiegi dyplomatyczne. Dość, że w ich wyniku doszło do powtórnej kapitulacji Henryka Bawarskiego, jednakże na warunkach nie równych dla wszystkich uczestników buntu. Podczas bowiem, gdy niemieccy spiskowcy utracili posiadane godności, a wraz z nimi i wolność, ratując z katastrofy jedynie życie — Bolesław II czeski przyjęty uroczyście przez cesarza, zachował po złożeniu hołdu jego łaskę⁴⁷. W zawartej ugodzie nic nie wspomniano natomiast o Mieszku. Z milczenia źródeł nasuwałoby się przeto przypuszczenie, że to on miał ponieść najsrozsze konsekwencje zakończonego powstania.

Wypadki na granicy zachodniej Rzeszy, a mianowicie niespodziewany najazd Lotara króla Francji na przebywającego w Akwizgranie

⁴² Holtzmann, op. cit., s. 255.

⁴³ Dvornik, op. cit., s. 81.

⁴⁴ Holtzmann, op. cit., s. 260.

⁴⁵ Bachmann, op. cit., s. 170.

⁴⁶ Holtzmann, op. cit., s. 263.

⁴⁷ Annales Altahenses maiores, MGR, Ss. XX.

Ottona II oraz w jego następstwie niemiecka wyprawa odwetowa na ziemię francuskie⁴⁸, odwlekły o dobre parę miesięcy rozprawę z Mieszkiem. Doszło do niej dopiero w ciągu roku 979. Kampania nie trwała jednak długo, a jej wyniki różnie są w literaturze przedmiotu oceniane. Na ogół jednak przyjmuje się, że cesarz nie osiągnął tych militarnych sukcesów, na jakie liczył i był zmuszony do zawarcia kompromisu z księciem polańskim⁴⁹. Za słusnością takiego poglądu przemawiałoby to, że już w r. 980 doszło do małżeństwa owdowiałego Mieszka z Odą, córką margrabiego północnego Dytryka. Thietmar opisujący w blisko czterdzieści lat później te wypadki, pragnąc usprawiedliwić złamanie przez nią ślubów zakonnych, tłumaczył jej postępek tymi słowami „dzięki Odzie powiększył się zastęp wyznawców Chrystusa, powróciło do ojczyzny wielu jeńców, zdjęto skutym okowy”⁵⁰. Osobiście dopatrywałbym się w tym małżeństwie śladu doniosłych zmian w układzie stosunków między Rzeszą Niemiecką a państwami słowiańskimi. Wydaje się, że nastąpiło wówczas rozluźnienie, a może nawet zerwanie dawnego przymierza wiążącego Czechy z państwem Polan. Trudno byłoby przecież wiązać to jedynie ze śmiercią Dubrawki (977). Przyczyny były niewątpliwie znacznie głębsze, a ich skutkiem okazało się złożenie hołdu cesarzowi przez Bolesława II czeskiego i pozostawienie Mieszka własnemu losowi. Teraz więc z kolei Mieszko wyrzekł się, jak przypuszczam, dawnych swych związków z Bawarią i zastępował je porozumieniem z Saksonią. Jego małżeństwo z Odą było niewątpliwie swoistą ratyfikacją zawartego układu.

Niezbyt jasno rysują się skutki polityczne przejścia Mieszka do obozu saskiego. Niejednokrotnie przecież kierowanie się tylko prostym następstwem chronologicznym wypadków może nas prowadzić na manowce. Mając w pamięci to zastrzeżenie, warto jednak zwrócić uwagę na zachowanie się w tym czasie Duńczyków. Toczyli oni ze zmiennym szczęściem walki z Sasami, atakując ich zazwyczaj w trudnych dla nich sytuacjach politycznych i militarnych. Tak więc ostatni ich większy najazd był zsynchronizowany z wystąpieniem w r. 974 Henryka Bawarskiego, chociaż według zapewnień Holtzmanna⁵¹ nie istniało w tym czasie żadne powiązanie polityczne opozycji niemieckiej z Danią. Teraz zaś znowu w latach osiemdziesiątych nastąpiło ożywienie zainteresowań duńskich ujściem Odry. Jest rzeczą możliwą, że wiązało się ono w jakimś stopniu z ogólną polityką duńską wobec Saksonii i miało na celu osłabienie Mieszka jako świeżego sprzymierzeńca saskiego. Natomiast przypadająca na rok 981 wyprawa ruska przeciwko Lachom, zakończona zajęciem Przemyśla i Czerwienu, choć zsynchronizowana z poczynaniami duńskimi, nie da się jednak z nimi bezpośrednio powiązać⁵². Obie te akcje wymagają jeszcze dokładniejszego zbadania.

⁴⁸ Er. Lavissee, *Histoire de France illustrée*. Paris b. d., II—1, s. 410.

⁴⁹ Labuda, op. cit., s. 165—166, Jedlicki, przypis 301 do IV księgi Thietmara.

⁵⁰ Thietmar, op. cit., IV, 57.

⁵¹ Holtzmann, op. cit., s. 256.

⁵² L. Koczy, *Polska i Skandynawia za pierwszych Piastów*, Poznań 1934, s. 42.

Tymczasem Otton II, który od schyłku 980 r. znajdował się we Włoszech, podjął ambitny plan wyparcia Arabów i Greków z południowej części Półwyspu Apenińskiego. Kampania letnia 982 r., poprowadzona przezeń w sposób nieostrożny zakończyła się ciężką porażką wojsk cesarskich w pobliżu miejscowości Cotrona. Klęska nie przybrała bynajmniej takich rozmiarów, które przesądzałyby o konieczności wycofania się Niemców z Włoch. Wszelako wiadomość o niej, a zwłaszcza wezwanie o posiłki, musiało wywrzeć duże wrażenie w Rzeszy i sprzyjało fermentowi na najbardziej zagrożonych kresach saskich. Niewątpliwie najazd duński w r. 983 był wywołany tym właśnie stanem rzeczy⁵³, a on znowu z kolei mógł przyspieszyć wybuch powstania połabskiego, które nastąpiło latem, być może w czerwcu, tego samego roku⁵⁴. Przeciwno powstańcom wyruszyli wszyscy margrabiowie sascy, co zdaje się przemawiać za tym, że nie obawiali się w tym czasie żadnej dywersji ze strony Mieszka. Nic dziwnego, w ówczesnym bowiem układzie stosunków zarówno Wieleci jak Duńczycy byli naturalnymi przeciwnikami państwa Polan.

Przedwczesny zgon Ottona II w dniu 7 grudnia 983 r. stał się przyczyną wielkiego zamieszania nie tylko w Rzeszy, ale również wśród sąsiadujących z nią Słowian. Oto bowiem Henryk Bawarski, odzyskawszy wolność po śmierci cesarza, powrócił do dawnych swych planów. Wydawały się one w nowej sytuacji tym łatwiejsze do urzeczywistnienia, ponieważ jego rywalem mógł być jedynie Otton III, liczący podówczas zaledwie trzy lata. Ten stan rzeczy osłabiał obóz ottoński i sprawiał, że Henryk Bawarski nie myślał kontentować się rolą regenta. Liczba jego stronników wzrastała szwobko nawet na terenie Saksonii tak, że 23 marca 984 r. udało mu się doprowadzić na zjeździe w Kwedlinburgu do swego wyboru na króla. W sytuacji zdającej się zapowiadać przejście rządów w ręce dynastii bawarskiej i wobec pozornego rozkładu stronnictwa ottońskiego zdecydowali się udzielić poparcia elektowi zarówno Bolesław II czeski jak Mieszko. Obok nich zawiął się również w Kwedlinburgu książę obodrzycki Mściwój, licząc na zmianę polityki wschodniej pod rządami nowego władcy⁵⁵. Warto zwrócić poza tym uwagę na zawarte w tym roku małżeństwo pierwsorodnego syna Mieszkowego, Bolesława, z córką margrabiego Miśni, Rykdaga⁵⁶. Chodziło tu niewątpliwie o wzmocnienie pozycji Mieszkowej na obszarze ścierających się wpływów sasko-bawarskich, którym zresztą interesowali się także Przemysłidzi.

Fiasko akcji Henryka Bawarskiego i jego pojednanie z cesarzową wdową Teofano, reprezentującą interesy syna, przesądziło o nawrocie Mieszka do orientacji saskiej. Dwukrotnie więc udzielał pomocy wojskom Ottona III w ich walce z Wioletami, a mianowicie w r. 985 oraz 986⁵⁷. Działania te wiązały się w pewnym stopniu z wypadkami,

⁵³ Holtzmann, op. cit., s. 288.

⁵⁴ Ibidem, s. 290.

⁵⁵ Thietmar, op. cit., IV, 2.

⁵⁶ Wł. Dworzaczek, Genealogia. Warszawa 1959, tab. 1.

⁵⁷ Z. Wojciechowski, Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku. Katowice 1939, s. 72.

jakie w tym czasie rozegrały się u ujścia Odry, a w których byli zaangażowani zarówno Duńczycy jak wikińska załoga Jomsborga.

Na tle stosunku do Ottona III rozeszły się raz jeszcze drogi Mieszka i jego byłego szwagra Bolesława II czeskiego. Ten ostatni bowiem mimo wycofania się ze sporu Henryka Bawarskiego nie zmienił wrogiego stosunku do Sasów, czego oczywistym dowodem było podstępne zagarnięcie przezeń w r. 985 marchii miśnieńskiej⁵⁸.

Jeślibyśmy doszukiwali się konsekwentnie w małżeństwach ówczesnych monarchów śladów jakichś układów politycznych, to wypadłoby nam zwrócić szczególną uwagę na rozwód Bolesława Mieszkowicza z córką Rykdaga i na jego drugie małżeństwo zawarte zapewne w tym samym 986 r. z córką Gejzy, księcia węgierskiego⁵⁹. Wobec zgonu Rykdaga i zajęcia jego marchii przez Czechów rozwód możnaby tłumaczyć jako przejaw osłabienia zainteresowań Mieszkowych sprawami Miśni. W związku natomiast z małżeństwem Bolesława z córką Gejzy nasuwa się pytanie, czy nie chodziło tu wobec nowego układu sił, w których państwo Polan i Czechy znalazły się w przeciwnych obozach, o pozyskanie Węgier jako sojusznika.

Istotnie lata 986 i 987 przynoszą wiadomość o dwukrotnej wyprawie niemieckiej przeciwko Czechom⁶⁰. Odnosi się wrażenie, że regencji udało się tym razem zmontować szeroką koalicję, w której obok Mieszka i zapewne jego świeżego sprzymierzeńca Gejzy znalazł się Henryk Bawarski. Przy takim układzie sił Czechy nie tylko utraciły zajęta przed paru laty Miśnię, ale również poniosły jakieś straty terytorialne na rzecz Mieszka. Ma chyba rację Gerard Labuda⁶¹, kiedy wiąże ów tak bardzo dyskutowany w historiografii naszej zwrot Thietmara o *regnum sibi ablatum*⁶² z omawianymi wyżej wypadkami, dopatrując się we wspomnianym *regnum sibi ablatum* Śląska i kraju Wiślan. Kto wie, czy w jakimś związku z tymi wypadkami nie stoi drugi rozwód Bolesława Mieszkowicza, którego oicu koneksje węgierskie przestały być po tej kampani potrzebne, a zależało natomiast na zjednaniu sobie plemion serbo-łużyckich. Małżeństwo Bolesława z Emnildą, córką Dobromira tłumaczyłoby to postępowanie.

Z takim obrotem sprawy nie mógł się pogodzić Bolesław II czeski. Zapewniwszy więc sobie pomoc ze strony Wioletów, podjął latem 990 r. działanie wojenne na Śląsku celem odzyskania poniesionych strat. Wobec kampanii saskiej prowadzonej w tym samym czasie przeciwko Obodrzycom, zaatakowany Mieszko mógł uzyskać tylko niewielkie posiłki ze strony regentki⁶³. Mimo to z powodzeniem oparł się atakowi Czechów, utrzymując w swych rękach zdobyte terytoria. Sądząc z fragmentarycznego opisu tych wypadków u Thietmara⁶⁴.

⁵⁸ Thietmar, op. cit., IV, 5.

⁵⁹ Dworzaczek, op. cit., tab. 1.

⁶⁰ Annales Hildesheimenses, MGH, Ss. III, 66.

⁶¹ Labuda, op. cit., s. 229.

⁶² Thietmar, op. cit., IV, 12.

⁶³ Ibidem, IV, 11.

⁶⁴ Ibidem, IV, 12.

Bolesław II czeski zachował się w czasie całej kampanii niezwykle ostrożnie i nie podejmował żadnej ryzykownej akcji tak jakby miał w pamięci niedawną porażkę.

Utrzymane w wyniku kampanii 990 r. ziemie południowo-lechickie, tj. Śląsk i kraj Wiślan zostały wprowadzie przez Mieszka zdobyte na zbuntowanym przeciwko niemieckiemu królowi wasalu czeskim, nie przestawały one jednak mimo to stanowić części lenna objętego hołdem Bolesława II czeskiego z r. 978. Z tej przeto racji mogły być przez regentkę traktowane jako zależne od korony niemieckiej. Taki stan rzeczy nie mógł odpowiadać Mieszkowi. Nic więc dziwnego, że szukał u schyłku życia sposobów zapobieżenia przyszłym z tej racji kłopotom.

W świetle pseudo-donacji Konstantyna Wielkiego, nie poddawanej podówczas przez nikogo w wątpliwość, najskuteczniejszym sposobem było oddanie się w opiekę kurii rzymskiej. Nastroje, jakie reprezentował rządzący w tym czasie Stolicą Apostolską Jan XV, sprzyjały takiemu rozwiązaniu. Trudności mogły powstawać jedynie ze względu na stanowisko cesarzowej-regentki Teofano, będącej gorliwą obrończynią wszelkich uprawnień Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego. Ale 15 czerwca 991 r. zakończyła ona życie w Rzymie⁶⁵. Moment ten — zdaniem moim — wykorzystał Mieszko, aby raz jeszcze zwrócić się do kurii rzymskiej. Tym razem zgodnie z ówczesną frazeologią złożył swe państwo w darze św. Piotrowi. Śladem tej jego czynności był tak bardzo dyskutowany przez historyków dokument *Dagome iudex*.

Zabytek ten posiada olbrzymią literaturę w historiografii polskiej i obcej. Nie doprowadziła ona jednak do uzgodnienia poglądów nawet co do granic obszaru, którego dotyczy. W tych warunkach stanowisko zajęte przez autora niniejszego szkicu staje się jeszcze jedną próbą rozszyfrowania zagadki, związanej z tym tajemniczym tekstem. Tak więc skłonny jestem ustęp dokumentu brzmiący: *unam civitatem In integro que vocatur Schinesghe* tłumaczyć jako „całe państwo gnieźnieńskie”. Wychodzę bowiem z założenia, że na terenie włoskim *civitas* zachowała znaczenie „miasta-państwa” lub zgoła „państwa”⁶⁶. W takim przeto kontekście dalszy ciąg dokumentu brzmiący: *cum omnibus suis pertinentiis* oznaczałby wszelkie przynależne do państwa gnieźnieńskiego obszary, albo mówiąc inaczej jego nowe nabytki. W obrębie tych granic widziałbym oczywiście Kraków, a również i Śląsk.

Tak więc Mieszko, wymieniając w akcie darowizny jako części składowe swego państwa Śląsk i ziemię Wiślan, stwarzał również i w odniesieniu do tej części byłych posiadłości czeskich sytuację analogiczną do znanej ze stosunków prywatno-prawnych pod nazwą *precaria oblata*. Będąc z punktu widzenia prawa jedynie użytkownikiem własności św. Piotra, zabezpieczał skutecznie nowe swoje nabytki

⁶⁵ Dworzaczek, op. cit., tab. 43.

⁶⁶ A. Forcellini, *Totius Latinitatis Lexicon*. Prati 1861, II, s. 219. A. Ernout, et A. Meillet, *Dictionnaire etymologique de la langue latine. Histoire des mots*. Paris 1951, s. 221.

przed obcymi rewindykacjami. Nie sędę jednak, aby mu w danym wypadku chodziło, jak przypuszcza Labuda⁶⁷, o uchronienie się przed rewindykacjami czeskimi. Skłonny jestem natomiast przyjąć, że celem donacji było zabezpieczenie władców piastowskich przed ewentualnymi roszczeniami niemieckimi do hołdu z tych ziem. Trzeba bowiem pamiętać, że omawiane terytoria stanowiły od r. 978 część lenna nadanego Bolesławowi II czeskiemu przez Ottona II.

Był to więc krok podyktowany ostrożnością, na razie bowiem nie trzeba było niczego obawiać się ze strony małoletniego Ottona III, ktoremu zależało przecież na posiłkach Mieszkowych w walce z Wielekami. W tych warunkach darowizna na rzecz św. Piotra była raczej zdecydowanym odrzuceniem ewentualnych zakusów niemieckich, mogących w przyszłości zagrażać suwerenności państwa Polan. Jest jednak rzeczą również prawdopodobną, że Mieszko przygotował w ten sposób drogę do wyodrębnienia nowych nabytków spod kompetencji biskupstwa praskiego i związania ich w jakiś sposób z polską hierarchią kościelną.

*

Rozważania nasze dobiegają końca. Oparłem się w nich w znacznym stopniu na dotychczasowych osiągnięciach literatury przedmiotu. Ponieważ jednak omawiane sprawy są co najmniej od lat czterdziestu przedmiotem niekończących się sporów, w niejednej kwestii zmuszony byłem do zajęcia własnego stanowiska, odbiegającego od poglądów dotychczasowych badaczy.

Odniosłem w związku z tym wrażenie, że nasza znajomość tak istotnych dla początków Państwa Polskiego rządów Mieszka I byłaby pełniejsza, gdybyśmy posiadali lepsze rozeznanie skomplikowanych stosunków niektórych sąsiadujących z Państwem Polan krajów. Tak więc nasuwa się potrzeba zbadania:

- 1) dziejów czeskich w okresie dwóch pierwszych Bolesławów ze szczególnym uwzględnieniem ich stosunku do Bawarii i Saksonii;
- 2) dziejów węgierskich w okresie 955—990 pod kątem widzenia stosunków z Czechami i państwem Polan;
- 3) poprowadzenia dalszych badań nad stykiem ekspansji państw kijowskiego i polańskiego, wreszcie
- 4) wznowienia badań dotyczących stosunków polańsko-duńskich w X wieku.

Przeprowadzenie takich badań w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego wydaje się realne.

⁶⁷ G. Labuda, Znaczenie prawno-polityczne dokumentu „Dagome iudex”. *Nasza Przeszość* 1948, IV, 60.

ТАДЕУШ МАНТЕЙФЕЛЬ

ГОСУДАРСТВО МЕШКА И ЕВРОПА

В половине X столетия на восток от Эльбы образовывались лишь только государства типа раннего феодализма состоящие из нескольких племен. Поляне не граничили на никаких пограничных участках с какой либо государственной организацией высшего ряда, будучи отделены другими племенами от влияний саксонских, датских, чешских и Киевской Руси. Тогдашние германские земли были далёки от внутреннего единства. Половина 60-ых годов несет с собой перемену. Государство Полян граничит с землями Рюриковичей, Пржемыслидов и макрграфа Геро. В этом положении вещей Мешко искал соглашения с Чехами. Угрозу миссии со стороны немцев могла предупредить только христианизация по инициативе Мешка с условием не обращать внимания на саксонскую епископию. По этому делу велись переговоры в Риме. Назначение епископа Иордана руководителем миссии в стране Полян прежде чем основана была магдебургская метрополия было большим политическим успехом Мешка. Непосредственные троекратные просьбы Мешка обращённые к римской курии доказывают, что он желал найти там противовес немецкой экспансии. Около 980 г. наступает ослабление, а может быть даже прекращение прежних союзных отношений с Чехами и Баварией в пользу союза с Саксонией; именно тогда заключен был брак Мешка и Оды, дочери маркграфа Дитрика, а уже после смерти Оттона II имели место кратковременные попытки заключения союза с Венгрией. Документ «Дагоме юдекс» указывал на Силезию и земли Вислян как на составные части государства; он должен был обеспечить Мешка от германских притязаний на воздание почести с этих земель и вероятно приготовить выделение их из-под компетенций прагского епископа и связание этих земель с польской церковной иерархией. Со стороны государства Оттона III, поддерживаемого Мешком в борьбе против Велетов, пока-что опасность не угрожала.

С целью лучшего познания истории княжения Мешка надо расширить наши знания о чешском государстве с особенным принятием во внимание его отношений к Баварии и Саксонии, истории Венгрии с точки зрения ей сношений с Чехами и государством Полян, надо вести исследования по столкновениям экспансии киевского и полянского государств и наконец возобновить исследования по польско-датским отношениям в X столетии.

L'ÉTAT DE MIESZKO ET L'EUROPE

Dans la moitié du Xe siècle à l'est de l'Elbe se formèrent seulement les États de quelques tribus d'un type de la période de haut féodalisme. Les Polans n'étaient nulle part en contact avec aucun État limitrophe d'un rang plus élevé, séparés par autres tribus d'influences saxonnnes, danoises, bohémiennes et la Ruthénie die Kiev. Les terres germaniques du temps étaient loin de l'unité intérieure. La moitié de la sixième dizaine apporte un changement. L'Etat des Polans avait une frontière commune avec les territoires des descendants de Ruryk, de Przemyśl et du margrave Gero. Vu cette situation Mieszko tâchait d'obtenir un accord avec la Bohême. Mieszko seul pouvait écarter la menace de christianisation par l'Allemagne en éludant l'action de l'épiscopat de Saxe. Des pourparlers en cette matière furent entamés à Rome. La nomination de l'évêque Jordan comme gérant de la mission dans le pays des Polans avant l'érection officielle de la métropole de Magdebourg était un grand succès politique de Mieszko. Il s'adressa trois fois directement à la curie romaine ce qui prouve qu'il cherchait là un contrepoid contre l'invasion allemande. Vers 980 eut lieu un relâchement peut être même une rupture de l'ancienne entente avec la Bohême et la Bavière en feveur de l'entente avec la Saxe. C'est alors qu'eut lieu le mariage de Mieszko avec Oda, fille du margrave Dytryk et déjà après la mort d'Otton II il eut y des tentatives de parvenir à une entente avec la Hongrie. Le document „Dagome iudex" cite la Silésie et le territoire des Wislans comme parties intégrantes de l'État; il devait garder Mieszko des prétentions allemande de l'hommage de ces terres et probablement préparer la séparation de celles-ci de la compétence de l'évêque de Prague et les lier avec l'hierarchie ecclésiastique polonaise. Aucun danger ne menaçait pour le moment de la part de l'Etat d'Otton III appuyé par Mieszko dans sa lutte contre les Velètes.

Pour mieux connaître l'histoire du règne de Mieszko I il faut approfondir nos études concernant l'État bohème et prendre en considération particulière ses relations avec la Bavière et la Saxe; l'histoire de la Hongrie sous le point de vue de ses rapports avec la Bohême et l'État des Polans; mener les recherches ultérieures sur la contiguité de l'expansion des États des Polans et de Kiev et finalement renouveler les études sur les relations polano-danoises au Xe siècle.